# GAZETA OLSZTYŃSKA

**Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.**

**Przedpłata:**
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dziatek“ wychodz. codz z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

**Ojców mowy, ojców wiary**
**Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony**
**Jezus Chrystus!**

**Ogłoszenia**
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie raba:y upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie

Rok XXXVI. | Olsztyn, na wtorek 24. stycznia 1922 r. | Nr. 19.



# Ojciec św. umarł.

**Rzym, 21. I. Dziś krótko po północy zmarł Papież Benedykt XV w 68-mym roku życia.**

**Rzym, 21. I. Krótko przed śmiercią odbył Ojciec Sw. dwudziestominutową konferencję z kardynałem Gasparim. Przypuszczają, że umierający podyktował mu swą ostatnią wolę.**

Benedykt XV przyjaciel Polski nie żyje.

Co za nowina, nagła, niespodziewana.

Jeszcze w sobotę w południe nie mieliśmy pewności, a oto wnet musieliśmy się oswoić z myślą, nasz przyjaciel, nasz dobroczyńca nie żyje. Niech Bóg dobrotliwy da Mu sowitą nagrodą w niebie, a nam znowu przychylnego następcę Chrystusowego na ziemi.

Ojciec św. Benedykt XV nazywał się przed wyborem na papieża Jakób Marchese della Chiesa, urodzony w Genui dnia 21 listopada 1854, święcony na kapłana 21 grudnia 1878, został sekretarzem apostolskiej nuncjatury w Madrycie 2 stycznia 1883, substytutem w sekretarjacie rządowym 23 kwietnia 1901, na arcybiskupa w Bononji obrany 16 grudnia 1907, konsekrowany przez samego Ojca św. Piusa X na arcybiskupa 22 grudnia 1907, kardynałem obrany 25 maja 1914 z tytułem sanctorum quatuor coronatorum (czterech świętych koronowanych), **obrany papieżem** 3 września 1914 podczas wojny światowej i uroczyście koronowany w kaplicy sykstyńskiej 6 września 1914, umarł 21. 1. 22., a więc krótkie panowanie, bo tylko 7 lat i niespełna 4 miesiące.

Co Benedykt XV podczas wojny światowej zadziałał jak się o pokój starał, gdzie wszędzie modlitwą, słowem i czynem pomagał, w świeżej jest pamięci. Łagodnością, mądrością zdołał zjednać sobie umysły wszystkich, niesforną klikę we Francji doprowadził do pojednania się Kościołem — wszędzie na głos jego uważnie słuchano — także nawet Turcy w Konstantynopolu Mu za życia pomnik wystawili, co dotąd niebywałem było.

## Poincaré.

P Poincare utworzył gabinet, ściśle odpowiadający poglądom i dążeniom, które od trzech lat reprezentuje i których w tym okresie czasu bronił wytrwale swym niezrównanym piórem publicystycznym. Wśród jego współpracowników zwracają w tej chwili naszą szczególną uwagę pp: Barthou, Maunory, de Lasteyrie i Raiberti. Pierwszy, oceniając trafnie niebezpieczeństwo niemieckie, przeprowadził był w r. 1913 powrót do trzyletniej służby wojskowej. Pan Maunoury, jako przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej w izbie, dokonał tego, że w nocy z d 31 grudnia r. z. na 1 stycznia rb. izba po raz pierwszy od lat 14 uchwaliła w porę budżet państwowy. P. Raiberti był w gabinecie p. Lasteyrie, mianowany ministrem skarbu, wygłosił był d. 19 listopada r. z, czyli dwa miesiące temu, podczas rozpraw finansowych w izbie wielką mowę, w której narysowawszy kapitalny obraz położenia finansowego i gospodarczego Niemiec, oskarżał rząd niemiecki o rozmyślny nierząd w gospodarce skarbowej i zakonkludował, że Niemcy „mają nienaruszone wszystkie swe siły produkcyjne“.

Nowy gabinet jest zatem jednolity. Jego zasadniczem dążeniem będzie: zmusić Niemcy do ścisłego wykonania traktatu wersalskiego.

Oczywiście ponad wszystko wybija się indywidualność samego kierownika rządu.

P. Poincare nazajutrz po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej wszedł ponownie do prostych szeregów czynnego życia politycznego. Taki to temperament i takie to poczucie obowiązku patrjotycznego.

P. Poincare jest zwolennikiem ścisłego porozumienia z Anglją i przywrócenia w Europie normalnych warunków politycznych i gospodarczych serjami: najprzód zagwarantowanie wykonania traktatu wersalskiego, potem umowa co do innych spraw międzynarodowych jak w szczególności turecka; wreszcie odbudowa Europy środkowej i wschodniej stopniowa. Jest to więc program równie na wskroś pokojowy, jak brytański, tylko logiczniejszy.

Niemcy, rozumie się, uważają, że jest to program wojenny. Pracowali też usilnie nad tem, aby Poincare'go zawczasu przedstawić światu za niepoprawnego imperjalistę. Na krótko przed obecnem przesileniem „Berliner Tageblattu“ podjął hałaśliwą kampanję, mającą rzekomo dowieść, że p. Poincare był — głównym sprawcą wielkiej wojny. Wywleczono ku temu jakiej „dokumenty“, zeznania Izwolskiego itd. Wrażenia jednak na świecie wszysto to nie wywarło prawie żadnego, dojścia do władzy p. Poincare'go nie udaremniło.

Z losami Polski nazwisko p. Poincare'go jest związane jaknajtrwalej. Poza dokumentami urzędowymi jak dekret z 4 czerwca 1917 r. o tworzeniu armji polskiej i przepiękna mowa z d. 22 czerwca 1918 r., wygłoszona przy wręczaniu sztandarów pierwszej dywizji polskieś we Francji, jak wogóle cała polityka Francji względem Polski podczas wojny, czyli podczas prezydentury Poincarego, znamy jeszcze publicystykę tego męża stanu, poświęconą sprawie polskiej, i znamy jego działalność pozaurzędową, oddaną zaciśnieniu stosunków francusko-polskich. Można śmiało powiedzieć, że niema we Francji polityka, któryby trzeźwiej, głębiej i zarazem goręcej ujmował wagę i konieczność sojuszu Francji z Polską.

„Dziennik Berliński.“

## Program nowego rządu francuskiego.

Paryż. Najważniejsze ustępy oświadczenia ministeryalnego, które Poincare po południu w parlamencie, a Barthou w senacie odczytał, brzmią:

Przez prezydenta republiki do objęcia rządu wśród poważnych okoliczności powołane ministerstwo, które się niniejszem Panom przedstawia, uważa sobie za rzecz obowiązku i honoru w ścisłej współpracy z parlamentem przywrócić poważanie dla układów zawierających warunki pokoju. Jakkolwiek energiczne nasze zabiegi będą, to jednak tylko wtenczas możemy być zupełnie pewni uratowania finansów Francyi, gdy Niemcy, na których rachunek już tyle miliardów wyłożyliśmy, wszelkie zobowiązania wykonają, które wzięły na siebie, oraz szkody wynagrodzą, które wyrządziły.

Byłoby krzyczącą niesprawiedliwością, gdyby kraj nasz, który doznał niczem nieusprawiedliwionego napadu i w którym 18 departamentów wskutek napadu niemieckiego zostało zniszczonych, po odniesionem zwycięstwie na własny koszt musiał odbudować ruiny, które wojna cztery lata trwająca na jego obszarach stworzyła, i gdyby żądał od swoich płacących podatki obywateli, aby oni składali się regularnie na pozostałe ofiary wojny, na wdowy i sieroty, na inwalidów wojennych i pozostałe obywatelskie rodziny, których żywiciele zostali przez nieprzyjaciela zastrzeleni.

Bezwstydna propaganda szerzy się przeciwko Francyi. Przedstawiają nas w sposób taki, jakobyśmy byli opanowani pewnego rodzaju imperalistyczną wściekłością. Obwiniają nas o jakieś tajemnicze, podejrzane zamiary, tak jakoby wojna nas nie była kosztowała dosyć żałoby i ofiar, jakobyśmy nie byli okupili drożej, aniżeli inni, pokoju, który chcemy sobie zapewnić i zabezpieczyć.

Żądamy dotrzymania układów, żądamy tylko zapłacenia tego, co nam nieprzyjaciele są dłużni. Jakżeby mogła Francya w tej życiowej dla siebie sprawie godzić się na ustępstwa!

Niemcy twierdzą, że nie są zdolne do płacenia. Przeciwnie systematycznie rozrzucają swe państwowe

kapitały. Podczas gdy Niemcy tę pozorną nędzę organizują, towarzystwa i spółki niemieckie rozdzielają olbrzymie zyski; fabryki niemieckie są w pełnym ruchu, a siła gospodarcza Niemiec wzrasta z każdym dniem. Choć państwo się rujnuje, to jednak wzbogaca się naród, a naród z swym kapitałem i dochodami jest ręczycielem za długi państwowe, i w imieniu narodu został przyjęty traktat wersalski i plan spłaty przez komisję reparacyjną zestawiony, jako też w maju 1021 ustalona ogólna pretensja sprzymierzonych.

Francja broni jedynie międzynarodowych układów i nie słucha ani uczucia nienawiści ni zemsty ani podszeptów egoizmu.

Rząd obstaje przy zdaniu, że zasadniczym warunkiem powszechnej gospodarczej odbudowy jest przedewszystkiem odbudowa spustoszonych obszarów Belgji i Francji. Nietylko sprawiedliwość wymaga odbudowy, ale także powszechny interes światowy. Jeśli Niemcy nie będą chcieli wykonywać swych zobowiązań, to chwycimy się środków przez komisję reparacyjną wskazanych, rozciągniemy kontrolę nad etatem państwa, nad wywozem niemieckim, nad wydawaniem banknotów pieniężnych itd.

Nie wolno nam też zapomnieć o innych warunkach traktatu wersalskiego, a mianowicie o rozbrojeniu, a nadto o ukaraniu zbrodniarzy wojennych.

Póki to nie będzie wykonane, nie może być mowy o zniesieniu sankcyi i o ustąpieniu naszem z okupowanego lewego brzegu Renu. Przeciwnie będziemy mieli prawo sankcye jeszcze rozszerzyć.

To jest stanowisko, które rząd francuski zawsze zajmował. Więcej aniżeli kiedykolwiek trzeba go się trzymać. We wszystkich tych sprawach zachowamy się lojalnie względem naszych sprzymierzonych i będziemy się z nimi porozumiewali. Skuteczną gwarancją dla pokoju jest istnienie układów pomiędzy narodami odpowiadających wspólnym interesom.

## Skład sejmu wileńskiego.

Wilno. (Tel. wł.) Zostały wreszcie zestawione ostateczne wyniki wyborów do Sejmu Wileńskiego. Przedstawiają się one bardzo ciekawie. Wedle ugrupowań politycznych przypuszczalny skład grup partyjnych jest następujący: Centr. Komitet Wyb. 45 mandatów, Rady Ludowe 34 mandaty, P. S. L. 12 mandatów, »Odrodzenie« 7 mandatów, grupa demokratyczna 6 mandatów, socjaliści 2 mandaty. Ma się rozumieć, w ostatecznej chwili mogą zajść jeszcze pewne niespodzianki i przesuniecia w poszczególnych partjach, gdyż nie wszyscy, którzy kandydowali na dany program, pozostaną w tych ugrupowaniach, jakie ich przeprowadziły. Nie zupełnie wyjaśnione jest także stanowisko posłów wybranych w Bracławiu i Wasiliszkach, którzy kandydowali na listy zblokowane.

Wedle wieku najstarszym będzie ks. Arcybiskup Hryniewicz, któremu zapewne przypadnie rola otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu. Najmłodszym będzie student wybrany z listy »Odrodzenia«, oraz uczeń szkół średnich, rolnik, wybrany z pow. Bracławskiego.

Wedle zawodów skład Sejmu przedstawia się następująco: duchownych 8, rolników 47, dziennikarzy i literatów 9, kupców 1, nauczycieli 5, wojskowy 1, felczer 1, aptekarz 1, urzędników pryw. 2, lekarzy 2, adwokatów o, urzędników municypalnych 2, przemysłowiec 1, kolejarzy 3, techników-inżynierów 2, urzędników państwowych 3, budowniczych 1, sedzia 1, urzędników samorządowych 2, rzemieślników 1, geometra 1, kobieta urzędniczka 1, student 1, bez zawodu 1.

Wobec tego prawie połowę Sejmu stanowią rolnicy, z wyjątkiem kilku, sami chłopi, zaś reszta reprezentuje wszelkie zawody i stany. Śmiało twierdzić można, że w Sejmie Wileńskim uzyskały przedstawicielstwo wszystkie warstwy.

Otwarcie Sejmu spodziewane jest w każdym razie przed końcem stycznia

# Przegląd polityczny.

## Polska.

### Wymiana depesz między Poincarem i prezydentem ministrów Ponikowskim.

Warszawa. (OD). Prezydent ministrów, Ponikowski, otrzymał gratulacyjną depeszę od prezydenta ministrów, Poincarego, z okazji powstania Republiki Polskiej. Prezydent Ponikowski w swojej odpowiedzi, dziękując za serdeczne życzenia, wyraża nadzieję, że nowy gabinet pod kierunkiem tak wybitnego działacza, który przyjmował czynny udział w odbudowie Polski, zaciśnie węzły przyjaźni, zadzierzgnięte między temi dwoma państwami.

### Koleje polskie wobec wznowienia stosunków handlowych zachodu z wschodem.

Warszawa. (OD). Komisja komunikacyjna obradowała nad układem polsko niemieckim, tyczącym się komunikacji tranzytowej przez korytarz. W związku z tym komisja wzywa rząd polski, do ustanowienia na wschodniej i zachodniej granicy polskiej połączenia kolejowego, mogącego pod względem wygody i ceny konkurować z Prusami Wschodniemi.

### Zwołanie Sejmu wileńskiego.

Wilno. (PAT). Szef biura dla spraw sejmowych przy prezesie Tymczasowej Komisji Rządzącej oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem PAT'a że ze względu na trudności natury technicznej, termin zwołania sejmu wileńskiego został odroczony do dnia 1-go lutego.

### Sprawa wileńska w komisji zagranicznej.

Warszawa. (OD). Komisja dla spraw zagranicznych przyjęła do wiadomości komunikat Rady ministrów w kwestji wileńskiej. Rada ministrów pozwoliła, że Sejm wileński otrzyma pełną swobodę działania, a czynności polskiego rządu będą się kierowały postanowieniami tegoż sejmu.

### Nowy poseł niemiecki w Warszawie.

Warszawa. Nadeszła tu wiadomość, że niemieckim posłem w Warszawie mianowany został baron Rechenberg, były gubernator niemiecki w kolonji wschodnio-afrykańskiej. Rechenberg jest członkiem partji centrowej.

Berlin. (AW.) Berlińskie koła miarodajne przywiązują do nominacji Rechenberga posłem niemieckim przy Rządzie Polskim wielką uwagę ze względu na przyszłe polsko-niemieckie stosunki.

Baron Rechenberg był inicjatorem i założycielem Tow. Polsko-niemieckiego w czasie okupacji niemieckiej, założonego w Berlinie.

Zna on rzekomo doskonale stosunki polskie z czasów pracy swej w Konsulacie niemieckim w Warszawie w r. 1906.

### Żądania górnośląskich Polaków.

Katowice. (AW.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej, na którem postanowiono zwrócić się do rządu polskiego z prośbą o uwzględnienie następujących życzeń ludności górnośląskiej: dotychczasowe urzędy powinny być utrzymane w tej samej liczbie co obecnie. Przepisy niemieckie mają w przyszłości obowiązywać w administracji pocztowej. Również taryfy niemieckie nie ulegną żadnej zmianie. Językiem urzędowym będzie język polski, jednak w praktyce język niemiecki będzie również dopuszczalny. Ponieważ znaczna część dotychczasowych urzędników niemieckich opuści G. Śląsk po objęciu władzy przez Polskę, trzeba więc będzie ich zastąpić przez nowe siły miejscowe, badź sprowadzić urzędników pocztowych z innych dzielnic Polski. Trudności z tego powodu dadzą się łatwo pokonać. Obecnie daje się zauważyć na G. Śląsku brak materjałow telefonicznych i telegraficznych. Należy temu zaradzić. W przyszłem województwie śląskiem poczta i telegraf winny być wyjęte z zarządu autonomicznego i podległe bezpośrednio ministerjum poczt w Warszawie. Prócz tego na posiedzeniu Naczelnej Rady Ludowej postanowiono utworzyć specjalny wydział celny przy N. R. L. — W sprawie daniny uchwalono, że ustawę o daninie należy rozciągnąć na G. Śląsk, ale część otrzymanych w ten sposób pieniędzy wpłynąć ma do skarbu województwa.

### Konferencje polsko-rosyjskie.

Moskwa. Konferencje między posłem polskim dr. Stefańskim z jednej strony, a p. Karachanem i p. Haneckim z drugiej, odbywają się w dalszym ciągu. W wielu ważnych kwestjach miano osiągnąć porozumienie, a m. in. w sprawach repatrjacyjnych i reewakuacyjnych.

## Francja.

### Prasa francuska o programie Poincarégo.

Paryż. (WTB). Współpracownik dziennika »Intransigeant« cytując nowy program wyraża zgodę z punktem widzenia Poincarego co do kwestji odszkodowań, poddaje się jednak pewnej wątpliwości, trafność polityki zewnętrznej, mówi on na ten temat: Nie dajmy się unieść zbyt szybkiemu optymizmowi, zewnętrzna sytuacja bowiem, jest zupełnie tak samo naprężona jak podczas konferencji w Cannes, powinniśmy strzedz się przed popełnieniem jakiegokolwiek błędu. Wiemy, że Poincare pod pewnymi warunkami tylko uda się do Genui. Francja zgodziła się występować na konferencji w Genui, w tym przypuszczeniu, że układ gwarancyjny z Anglią, będzie podpisany. Komentarze »Temps« o nowym programie są nacechobezgranicznym podziwem dla Poincarego i w swojej nienawiści do Niemiec przewyższają nawet »Action Francaise«. »Temps« między innymi mówi o Poincarem: „Jego niezwykła inteligencja sięgająca wprost do jądra spraw i jego spokojna lecz stanowcza wola prowadzi zawsze do trafnego rozwiązania kwestji". Pod trafnym rozwiązaniem rozumie się oczywiście ściśle wykonanie traktatu wersalskiego.

### Votum zaufania dla Poincarégo.

Paryż. (TU) Mowa programowa w Izbie paryskiej, została przyjęta 472 głosami przeciw 107. Ściślejsza późniejsza kontrola głosów może zmniejszyć ilość przeważających głosów do liczby 420. Obrady w Izbie były bardzo ożywione i przeciągnęły się do późnego wieczora. W wywiązanych pod koniec programowej mowy debatach, nastąpiła silna wymiana zdań między Briandem a Poincarém.

---

**Emil Zola**

4)

# Powódź.

(Ciąg dalszy).

Gra się zaczęła. Ciotka przemocą posadziła przy stole Aimée, Weronikę i Marję, włożyła im do rąk karty i z wielką napozór namiętnością zaczęła grać, przybijać i chwytać lewy. Podczas gry zarzucała obecnych taką obfitością wyrazów, że zagłuszała prawie szum wód.

A jednak nie udało się jej uspokoić strwożonych kobiet. Siedziały blade, drżące, wytężając słuch za lada szmerem. Co chwilę gra się przerywała. Jedna z wnuczek zwróciła się do mnie i spytała półgłosem:

— Dziadku, czy woda jeszcze przybywa?

Niestety, przybywała z przerażliwą szybkością. Uśmiechnąłem się jednak i odparłem ze sztucznym spokojem.

— Już nie! Grajcie dalej. Dotychczas nie widzę jeszcze żadnego niebezpieczeństwa.

Nigdy uczucie strachu nie ściskało mi tak serca, jak w owej chwili. My mężczyźny usiedliśmy przy oknach, ażeby zasłonić przed oczyma kobiet przeraźliwą widownię nieszczęścia. Zwracając się do kobiet, staraliśmy się uśmiechać; twarze nasze oświecało spokojne światło lamp, które wycinało na stole szerokie, świetlne koła i wzniecało w mej duszy miłe wspomnienia domowego ogniska.

Uprzytomniły mi się wówczas te zimowe wieczory, kiedy zbieraliśmy się dokoła tego stołu. Był to ten sam pokój, ogrzany ciepłem wspólnego przywiązania.

I teraz było tu zacisznie, lecz tam po za memi plecami, miałem rozhukany bezmiar wciąż przybywającej wody.

— Ludwiku, — rzekł do mnie brat Piotr, — woda jest już tylko o trzy stopy od okna. Trzeba ostrzedz kobiety.

Dałem mu znak milczenia mocnem uściśnięciem jego ramienia, chociaż sam wiedziałem, że nie można było dłużej ukrywać grożące go niebezpieczeństwa. W oborach bydło już się borykało w zapasach ze śmiercią. Do uszu naszych dolatywały beczenia i ryki oszalałych trzód. Konie wydawały owe dźwięki chrapliwe, jakie się słyszy nawet z oddali, gdy są w niebezpieczeństwie.

— Mój Boże, mój Boże! — zawołała Aimée, zrywając się ze stołka. Przycisnęła dłonie do skroni i zaczęła drżeć. Za nią podniosła się reszta kobiet. Pomimo to, że zagradzaliśmy im drogę, przysunęły się do okien: stanęły jak wryte, oniemiałe ze zgrozy.

Ukośne promienie dogasającego dnia łamały się w drgającej, brudnej tafli wód. Odbicie bladego nieba nurzało się w błotnistej toni. Dalej podnosiły się dymy.

W chwili skonu dnia, gasnącego w objęciu nocy, wszystkie przedmioty poczęły się rozpływać w bezkształtach.

Głosu ludzkiego nie słyszeliśmy, nic — jeno szum morza, rozlanego w bezmiary tylko rżenie i ryki bydła.

— Boże, Boże! — powtarzały półgłosem kobiety, jakoby obawiając się mówić głośno.

Okropny trzask przerwał ich skargi.

Bydło rozszalałe, wściekłe, wyłamało wrota stodół i wypłynęło na żółtą falę; prąd unosił je gwałtownie.

Barany płynęły gromadnie, jak zwiędłe liście, kręcąc się w zawrotnych wirach. Krowy i konie toczyły bój z falą, próbowały opierać się prądowi, lecz w końcu zabrakło im sił: padły ofiarą żywiołu.

Nasz ogromny szary koń najdłużej borykał się ze śmiercią: wspinał się, wyciągał szyję, sapał, jak miech w kuźni, lecz zaciekłe fale powaliły go na grzbiet; wycieńczony, zwyciężony, zginął w naszych oczach.

Wtedy zaczęliśmy wszyscy okropnie krzyczeć. Krzyki te wydzierały się nam z gardła mimowoli. Musieliśmy krzyczeć. Z rękami, wyciągniętemi w kierunku uniesionych prądem drogich naszych zwierząt, płakaliśmy gorzko. Nie krępując się jedno drugiem, wylewaliśmy tak długo powstrzymywane łzy.

Ach, bo cóż to za ruina!

Zasiewy stracone, bydło potopione, cały dobytek w ciągu kilku godzin obrócony w niwecz. Bóg nie jest sprawiedliwy! Myśmy mu nic złego nie zrobili, a On nam zabrał wszystko.

Pięścią wygrażałem niebu.

Przypomniałem naszą przedobiednią wycieczkę. Łąki, żyta i winnice — wszystko przepadło Ha! Więc to były tylko ułudy? Tak. Szczęście okłamywało nas. Słońce, kryjąc się za widnokrąg, kłamało, żegnając ziemię wśród uroczystego wieczoru z taką niby dobrocią, spokojem..

Woda przybywała bezustanku. Wtem Piotr, śledząc baczniej jej ruchy, zawołał:

— Ludwiku, strzeżmy się, woda sięga już do okna..

Ta przestroga wyrwała nam żądła rozpaczy. Oprzytomniałem i rzekłem, wzruszając ramionami:

— Dobytek marna rzecz. Wspólną pracą potrafimy jeszcze zarobić na życie. Będziemy przynajmniej mieli bodziec do nowej pracy.

— Tak, tak! Ojciec ma rację — rzekł Jakób gorączkowo. — Nie myślmy o tem i — przejdźmy szybko na dach.

Pozostawał nam ten tylko środek ratunku.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Wobec skarg na zbyt wysokie należytości za wizy i paszporty polskie.

W „Dz. Berlińskim" czytamy:

Rozporządzeniem Polskiego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 XI. 1921 r. opłaty za paszporty i wizy zostały podniesione do 6000 i 2000 mkp.

Wobec niezadowolenia, jakie wywołało to rozporządzenie w niektórych instytucjach przemysłowych i utyskiwania na wysokość nowych opłat, nie od rzeczy będzie porównać wysokość opłat, pobieranych za paszporty i wizy przez polskie władze do opłat ściąganych przez poszczególne Konsulaty cudzoziemskie od polskich obywateli za wizy:

Tak naprzykład:

| | | |
|---|---|---|
| Konsulat niemiecki | pobiera | 3 350 mkp. |
| „ szwajcarski | „ | 6 000 „ |
| „ francuski | „ | 6 500 „ |
| „ włoski | „ | 18 000 „ |
| „ belgijski | „ | 23 000 „ |
| „ angielski | „ | 25 000 „ |
| „ szwedzki | „ | 30 000 „ |
| „ Stanów Zjednoczonych | „ | 30 000 „ |

Wobec powyższego zestawienia opłata za paszport polski ważny w ciągu trzech miesięcy i uprawniający do wielokrotnego w tym czasokresie, bez określenia ilości razy przekraczania granicy, jest znikomo małą i to tembardziej, że każdy ponowny (po za pierwszym) wyjazd opłacany jest w wysokości tylko 2000 mkp.

# KRONIKA.

Olsztyn 23 stycznia 1922

Kalendarz na wtorek: Tymoteusza.

Wschód słońca o g. 7,47; zachód o g. 4,42.

— **Ostrzeżenie.** Złodziej i oszust jakiś podsuwa się pod osobę »Kuby z pod Wartemborka«, przynosi niby pozdrowienie od redaktora a zyskując zaufanie — kradzie. A więc baczność! Bliższe szczegóły jutro.

### Z Warmji.

* **Olsztyn.** Walne Zebranie Towarz. Ludowego, które się odbyło wczoraj na małej sali hotelu „International" miało przebieg bardzo ożywiony a ciągło się przez 3 i pół godziny, lubo iż dla spóźnionej pory kilku członków do głosu nie przyszło. Przed zagajeniem zebrania wspomniał p. Szulc naszego ukochanego Ojca Św., którego codopiero śmierć nieubłagana nam zabrała. Stary zarząd złożył następnie urząd i zdał sprawozdanie z swej czynności. Towarzystwo odbyło w roku sprawozdawczym 11 zebrań, na nich wygłoszono 13 wykładów nie licząc odczytów; towarzystwo urządziło też uroczysty obchód Konstytucji Trzeciego Maja a ostatnio Gwiazdkę dla dzieci członków swych, obdarzając 50 dzieci hojnemi podarkami. Stan kasy wykazał nadwyżkę 2519,33 mk. Nowy zarząd tworzą: p. Jan Baczewski prezes, p. Boettcher zast. prezesa, p. Seweryn Pieniężny sekretarz, p. Marta Cichorska zast. sekr., p. Sonnwald i p. Arczyński ławnicy, p. Guski i p. Joanna Pieniężna zast. ławników. Wybór skarbnika odłożono do przyszłego zebrania. W wolnych głosach p. Baczewski przekonywująco rozwodził się o znaczeniu i zadaniu Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego, które w cichości, bez rozgłosu się zawiązało, a które da Bóg stanie się taranem, który skruszy ostatnie zapory oddzielające nas od uzyskania naszych praw narodowo-kulturalnych. Pożegnał się niestety z Towarzystwem jego zasłużony skarbnik p. Wiktor Szulc, który od założenia Towarzystwa do tego czasu urząd ten tak skutecznie sprawował. W imieniu swoim i zebranych podziękował on też redakcji „Gazety" za jej twarde i mądre stanowisko w walce o nasze nabożeństwa i kazania polskie. Przed zakończeniem p. Sonnwald opowiadał niestworzone rzeczy o Starym Frycu, królu pruskim, członków bardzo tem ucieszając. Sz.

### Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Dawniejszy strzelec P. stąd oddalił się 14 lipca 1921 r. od wojska, zabrawszy ze sobą niektóre rzeczy wojskowe. Tutejszy sąd ławniczy skazał go za to na 3 miesiące i 5 dni więzienia. — Sąd ławniczy skazał robotnika W. L. za kradzież na rok domu karnego. Oskarżony był już poprzednio trzy razy za kradzież karany. — Nadszwajcar W. M. skradł swemu chlebodawcy posiedzicielowi Beckerowi rower wartości 1500 mk. Ze względu na okoliczności łagodzące skazał tutejszy sąd ławniczy oskarżonego na 500 marek kary.

— Podczas nieobecności państwa Striwe z Dalkusiowa parobek Zukermann zamordował 8 letniego syna państwa St. i służącą Karnath. Napastnicy odnieśli rany śmiertelne. Następnie skradł gwałtownik 21000 marek gospodarzowi i uciekł. Wyśledzono go jednak i aresztowano.

— r. **Malbork.** Prasa niemiecka donosi, że pomnik plebiscytowy wkrótce będzie wykończony. Koszta budowy wynosić mają 50 000 marek. Niestety twórcy pomnika z powodu drożyzny żądą 50 procent więcej. Krzyżacy w „Heimatdienście" łamią sobie obecnie głowę nad tem, skąd pieniądze na pomnik wydobyć.

— Pewnemu panu skradziono przed kilku dniami w pewnym lokalu 3000 marek.

* **Susz.** Burzliwe życie ma po za sobą 19 letni uczeń ślusarski Kaminski z Charlottenburga. Licząc lat 12 oddalił się na początku wojny z domu i przebywał dłuższy czas w Belgji, Francji i Rosji, aż wreszcie przywieziony został do domu. Lecz i tu nie przebywał długo. Znowu uciekł i w chwili, gdy chciał przekroczyć granicę Holenderską, został aresztowany i wzięty do niewoli. Następnie dostał się jako jeniec cywilny do Petersburga. Gdy wybuchła rewolucja uciekł stamtąd i powrócił do Berlina. W roku 1919 został szpartakusem. W jesieni przeszłego roku udał się do swojej babki, zamieszkałej w Ryjewie. Tam skradł pewnemu kowalowi większą ilość słoniny z wędzarni. Tutejsza izba karna skazała go na 8 miesięcy więzienia.

* **Elbląg.** Muzykant Klejpa stąd, wyszedł wieczorem z żoną z mieszkania. Gdy wrócili o 11 godz. w nocy, zastali w domu straszny nieporządek. Na stole stała płonąca lampa, szafy były poroztwierane, a wszystkie ubrania, buty itd. skradzione. Szkoda wynosi 15—20 000 marek. K. ogłosił w gazecie, że chce niektóre rzeczy sprzedać. W ciągu dnia zgłosiło się kilku kupców, wśród których znajdował się z pewnością złodziej.

### Z Mazur.

* **Lec.** Po spożyciu placków upieczonych na starym maśle umarł wskutek zatrucia robotnik kolejowy Sadowski z Willkassen. Żona jego kupiła na targu funt masła, na którym upiekła placków. Po spożyciu tychże zachorowała dnia następnego cała rodzina. Przywołany lekarz stwierdził zatrucie. Rodzinę musiano zawieźć do domu chorych. W drodze umarł Sadowski. Jest nadzieja otrzymania żony S. i jego dzieci przy życiu.

### Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Pewna młoda pani stąd pojechała przed kilku dniami z narzeczonym do Galtgowen aby jeździć tam saneczkami. Nagle zostala przez przejeżdżające saneczki pchnięta i z całej siły rzucona o ziemię, przyczem złamała sobie nieszczęśliwa kilkakrotnie nogę i odniosła ranę na szyi.

* **Królewiec.** Od długich lat żebrze w tutejszych okolicach 84-letni starzec dawniejszy cieśla. W ostatnich dniach siedząc w pewnym tutejszym lokalu zasnął. Gdy się przebudził, zauważył, że skradziono mu wszystkie pieniądze, które miał przy sobie, około 800 marek. Ktoś widocznie zauważył jak starzec pieniądze liczył i korzystając z sposobności skradł mu pieniądze.

* **Stolupiany.** Złodzieje włamali się jednej z ostatnich nocy do składu zegarmistrza Konrada. Stłukszy szybę okna wystawnego skradli wszystkie tam wystawione zegarki, pierścionki i. t. d. ogólnej wartości około 5—6000 marek

---

**„Ci co obojętni są na język ojczysty, są jak poganie obojętni na światło ewangeliczne; ci zaś co pogardzają i poniewierają nim, a nawet zatracają go w dzieciach swoich, są jak okrutni prześladowcy pierwszych wieków, co w zaślepieniu krew wyznawców prawdziwej wiary przelewali, a stokroć bardziej zaślepieni niż tamci, bo na sobie i swojem potomstwie dokonywują tego prześladowania".**

**Karol Libelt.**

---

# Rozmaitości.

**Nowy straszny wynalazek wojenny.**

Jak »Daily Mail« donosi, w Ameryce wybudowano teraz w tajemnicy samolot-torpedę, który wszystkie fortyfikacje nadbrzeżne przemienia w przestarzałości. Torpedę tę, dającą sobą kierować, wypróbowano w zadziwiającym locie ponad Nowym Jorkiem. Wypuszczona z aeroplanu w Nowym Jorku, poruszana motorem pneumatycznym, a sterowana, zdaje się, falami elektrycznemi bez drutu, wzniosła się torpeda do wyznaczonej przedtem wysokości i dała kierować sobą przeciw wiatrowi. Fabrykacja i demonstracja tego wynalazku otoczona była jak najściślejszą tajemnicą, ale demonstracja wykazała, że torpeda taka, napełniona trujacym gazami, żagwiami i środkami wybuchowymi wydałaby podczas wojny wszystkie wielkie miasta na łaskę i niełaskę takich ataków.

Ta »latająca bomba«, jak ją przezwano, odbyła już nowo w tajemnicy jakich 100 próbnych lotów i ma być najgroźniejszą bronią powietrzną dotychczas sporządzoną.

**Świnia na usługach nauki.**

Uniwersytet Cambridge do celów naukowych używa tresowanej świni. To inteligentne zwierzątko codziennie kładzie się w kalorymetrze. Aparat ten pokazuje wszelkie zmiany temperatury, umieszczonego w nim przedmiotu, jak wzrasta ciepło po jedzeniu, jak post obniża stopniowo temperaturę. Trudność polegała dotychczas na tym, że nie można było znaleść zwierzęcia, któreby spokojnie siedziało w przyrządzeniu nie niszcząc elektrycznych umieszczonych w nim urządzeń. Jedynie świnka po kilkotygodniowej tresurze wychodzi spokojnie do aparatu i leży tam godzinami, nawet gdy ją głodzą. Tylko w dzień, nawet przy kompletnem zaciemnieniu pokoju sypiać nie chce, tak że trzeba w nocy badać wysokość temperatury podczas snu.

## Przemysł i handel w Polsce.

**Handel z Sowietami.**

Stan ekonomicznych rokowań z Sowietami przedstawia się, jak następuje: Rząd nasz w nocie z 4 grudnia r. z. wyraził gotowość stopniowej realizacji art. 21 traktatu ryskiego; rząd sowiecki wyraził na to zgodę i zaproponował na siedzibę rokowań Moskwę. Rząd polski na to jednak się nie zgodził i polecił poselstwu w Moskwie wywarcie nacisku celem uzyskania na miejsce konferencji Warszawy. Przygotowania do tych rokowań ze strony polskiej są prowadzone intensywnie (np. projekt konwencji pocztowo telegraficznej został już całkowicie opracowany). Rząd polski w rokowariach handlowych przedstawiać będą pp. Strassburger, Tennenbaum, Kasperski, Husalski oraz rzeczoznawca w sprawach sanitarnych dr. Trenkner.

Z podobną inicjatywą zwrócił się rząd polski do Ukrainy. Pierwotnie przyjęto ją w Charkowie z rezerwą, obecnie jednak rząd ukraiński przesłał na ręce naszego charge d'affaires notę, w której mówi o zmianie swego dotychczasowego stanowiska.

**Kursy dewiz w Gdańsku.**

| Dewizy | 21 stycznia (w wolnym obrocie) płacono | 21 stycznia (w wolnym obrocie) żądano | 20 stycznia (urzędowe) płacono | 20 stycznia (urzędowe) żądano |
|---|---|---|---|---|
| dolary . . . . . . . | 198,00 | — | 196,30 | 196,70 |
| wypł. telegr. na Londyn | — | — | 834,15 | 835,85 |
| guldeny holenderskie . | — | — | 7192,80 | 7207,20 |
| marki polskie . . . . | 5,70 | — | 5,78 | 5,81 |
| wypłata na Warszawę . | 5,72 | — | 5,76 | 5,76 |
| wypłata na Poznań . . | — | — | — | — |
| wypłata na Pomorze. . | — | — | — | — |

Tendencja marki polskiej:

## Ruch towarzystw.

**Starytarg.** Zebranie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 29. bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kikuta. Przemawiać będzie wicepatron Cieślak. O liczny udział prosi Zarząd.

**Sztum.** W sobotę dn. 4 go lutego 1922 r. o godz 7-ej odbędzie się Msza św. zamówiona przez tow. św. Kingi. Uprasza się ażeby członkinie w niej jak najliczniej udział wzięły i przystępowały do Komunji Świętej. Aleksa Morawska sekretarka.

**Podstolin.** Walne zebranie tow. św. Kingi odbędzie się 5 lutego o zwykłym czasie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie roczne członków zarządu — wybór zarządu — wolne wnioski.

O liczny udział prosi Zarząd.



Kuba: Dokąd idziesz?

Franek: Do pana Dr. Weizmanna na „Finanzamt".

Kuba: Poco? czy chcesz zapłacić sztajry?

Franek: Nie, ale powiem mu że mam taką samą „politische Gesinnung" jak p. Hoenicke. A ponieważ p. Hoenicke "Beschäftigung" na financamcie z powodu jego „Gesinnung" jest „unerwünscht", to może i moje sztajry będą financamtowi „unerwünscht".

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.


# Zamówienie „Gazety" na luty i marzec

Ich bestelle hiermit für die Monate Februar und März die polnische Zeitung

**„Gazeta Olsztyńska"**

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 8 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 8 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

# ? Zaręczyny ?


## Bank Ludowy

Kwidzyn — Marienwerder

**Herrenstr. 14 (Resursa)**

przyjmuje nadal

**wkłady (depozyty)**

płaci od nich

**6** % za rocznem wypowiedzeniem
**5** % za półrocznem wypowiedzeniem
**4½** % za kwartalnem wypowiedzeniem
**4** % za miesięcznem wypowiedzeniem
**3½** % za dziennem wypowiedzeniem

**BANK LUDOWY**
**Zarząd.**

Moim Szan. Gościom do łaskawej wiadomości, że otworzyłem w moim »Hotelu International« naprzeciw »Finanzamtu«

## „Stehbierhalle zum Finanzamt"

Zadaniem moim będzie Szan. Gości obsłużyć dobremi a taniemi napojami i proszę o łaskawe poparcie.

Z wysokim szacunkiem

**Paweł Czerlicki.**

## Modlitwa do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w małym formacie do włożenia w modlitewnik.
Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w

**Księg. „Gazety Olsztyńskiej".**

## Związek Polaków w Sztumie ma telefon nr. 82.

## Katechizmy chełmińskie historje święte elementarze

jakie przepisane są dla dzieci polskich w szkołach, nabyć można

**w Agencji Prasowej Związku Polaków w Kwidzynie.**

*Zaproszenia weselne*
*:: zawiadomienia ::*
*o zaręczynach i ślubie*

*wykonuje szybko i gustownie*

*Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"*

## Dziewczynka

potrzebna od zaraz na popołudnie do dziecka. Zgłoszenia do eksped. Gazety

## Kołodzieja

z zaciągiem i własnemi narzędziami i

**szwajcara z pomocnikami**

z dobremi poleceniami przyjmie od 1 kwietnia

**Dom. Hintersee, Kr. Stuhm.**

## Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.

**Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn**
**32 Richtstrasse 32.**

## Kalendarze na rok 1922

| | |
|---|---|
| **Pociecha starości** | **9.50** |
| **Powieściowy** | **5.00** |
| **Serce Pana Jezusa** | **8.00** |
| **Wszechświatowy** | **9.50** |
| **Uniwersalny** | **25.00** |
| **Bloczki, duże** | **4.50** |
| **Ścianki** | od **1.50** do **6.00** |

**Księg. „Gaz. Olsztyńskiej".**

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

## Księgarnia „Gazety Olsztysnkiej"

**Rynek Rybny** | **Telefon Nr. 531**

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

**papiery listowe**

luźno i w paczkach

**kałamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkólne * bibuły * pióra * pluskiewki** (Reisstifte) *** serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier** do kwiatów *** liście** do kwiatów *** drut** do kwiatów *** wiązarki do chrztu** polskie i niem. *** pocztówki * karty do grania * powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub.

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

**Obrazy świętych w ładnych ramkach**

po **znacznie zniżonych cenach.**


# w Olsztynie?